

Szef wojsk radiotechnicznych WKS FR w areszcie

#Lotnictwo wojskowe #Ludzie #Przemysł zbrojeniowy 16 stycznia 2022

14 stycznia br. 235. Sąd garnizonowy zdecydował o przedłużeniu aresztu dla szefa wojsk radiotechnicznych WKS (Wozduszno-kosmiczeskich sił) FR, gen. mjr. Andrieja Kobana, oskarżonego o przyjęcie łapówki w wysokości 5 mln rubli. Generała zatrzymano, a potem aresztowano 20 listopada 2021. Teraz areszt został przedłużony do 20 kwietnia 2022.



Gen. mjr Andriej Koban / Zdjęcie: MO FR

Gen. Koban przyjął łapówkę od dyrektora generalnego FNPC NNIIRT (Instytut naukowo-badawczy radiotechniki z Niżnego Nowogrodu, część koncernu Ałmaz-Antiej)) Grigorija Jegoroczkina i głównego konstruktora jednego z oddziałów instytutu Aleksandra Bomsztejna. W zamian miał lobbować za ułatwieniami przy produkcji i przekazywaniu wojskom radiotechnicznym radiolokatorów przeznaczonych do wykrywania celów aerodynamicznych i balistycznych, w tym wykorzystujących techniki *stealth*, a także obiektów na lądzie i wodzie. Chodziło m.in. o niewyciąganie konsekwencji finansowych z opóźnień w realizowanych pracach.

Sprawa dotyczyła kontraktu na prace badawczo-rozwojowe pod kryptonimem *Miercanije (migotanie)*. Według prokuratury, gen. Koban przyjął łapówkę w swym gabinecie Nr2014A w budynku dowództwa WKS WS FR przy ulicy Znamienka 14. Po umieszczeniu pieniędzy w sejfie wysłał do departamentu MO FR zajmującego się zamówieniami wojskowymi informację o przedłużeniu trzeciego etapu prac nad programem realizowanym przez NNIIRT. Obu pracowników Instytutu zatrzymano po opuszczeniu budynku, a generał został zatrzymany jeszcze w swoim gabinecie.

Za zarzucane przestępstwo gen. Kobanowi grozi do 15 lat więzienia. Generał został już usunięty z Sił Zbrojnych FR.

Według dostępnych informacji, gen. Koban, który nie przyznaje się do winy, jest przetrzymywany w 6-osobowej celi w areszcie śledczym Matrosskaja Tiszina. Cella jest wyposażona w lodówkę i telewizor. Generał nie ma więc – zdaniem śledczych – powodów do narzekania na warunki pobytu w areszcie. Prokuratorzy uważają, że na wolności mógłby wywierać wpływ na świadków i próbować manipulować dowodami.